

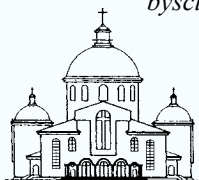
**Wszystkie  
wasze sprawy  
niech się  
dokonują  
w miłości**

**1 Kor 16,14**

# BRAT

— Parafia bł. Władysława z Gielniowa —

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;  
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).*



ISSN 1644-4434

**Nr 5 (152)**

**Maj 2010**

*Prawdziwa  
wolność jest  
pierwszą cechą  
człowieczeństwa.*

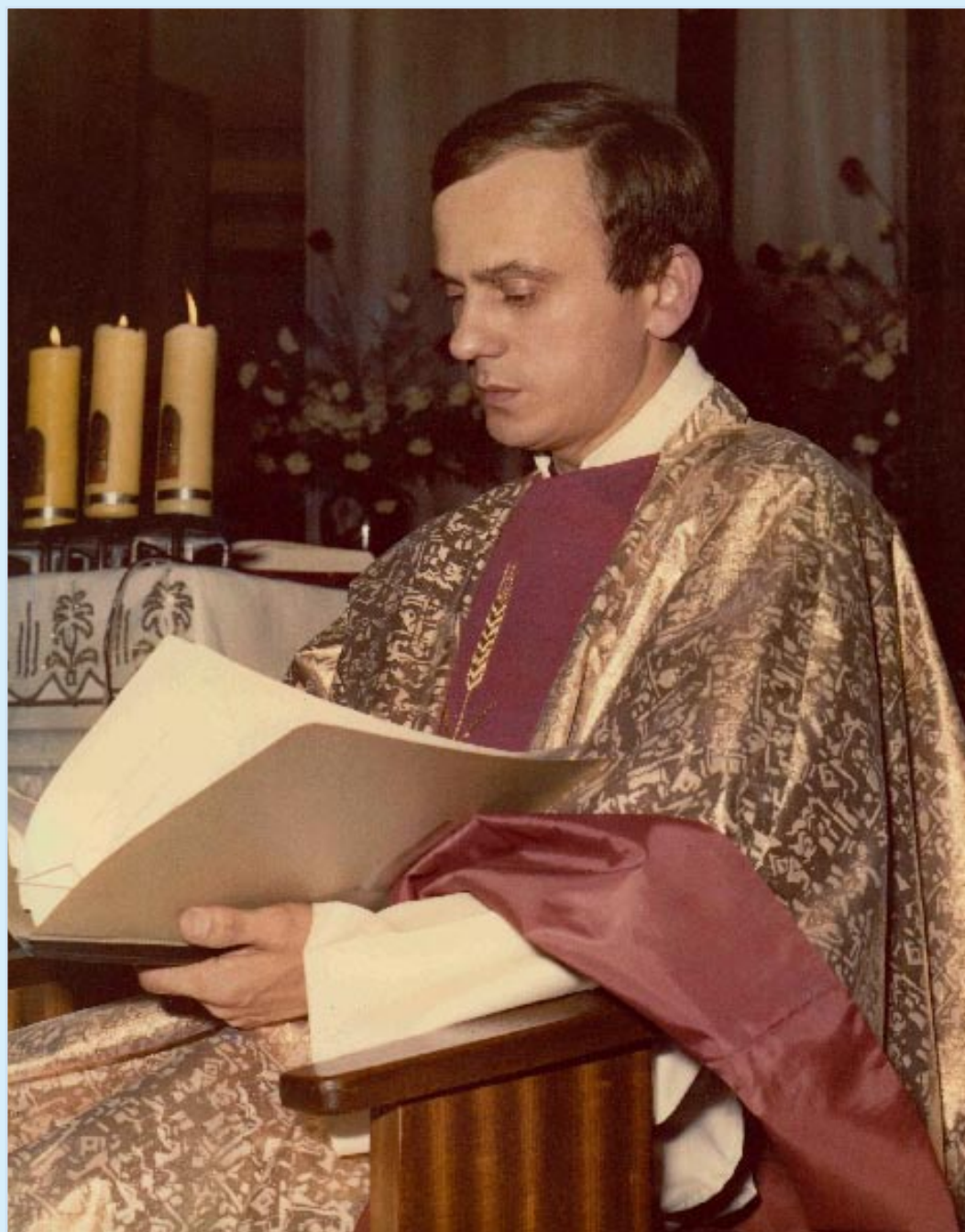
*Ona jest  
szczególnym  
znakiem obrazu*

*Bożego  
w człowieku.*

*Ona została  
nam ofiarowana  
przez Boga.*

*Ofiarowana  
nie tylko nam,  
ale i naszym  
braciom.*

*Stąd też  
obowiązek  
upominania się  
o nią dla tych,  
którzy są jej  
niewinnie  
pozbawieni.*





## Bóg jest z nami

*Oto Bóg mi dopomaga, Pan podtrzymuje me życie (Ps 54,6)*

Maj w szczególny sposób przypomina nam o Bożej obecności wśród nas. Widzimy dzieci przystępujące do pierwszej Komunii Świętej, obchodzimy uroczystości

Zesłania Ducha Świętego potem, już w czerwcu Bożego Ciała. To znaki, które powinny uzmysłwić nam, jak bliski chce być dla nas nasz Stwórca.

Pismo Święte wielokrotnie wskazuje na tę świętą obecność. Przez proroków Starego Testamentu Bóg zapowiada swoją bliskość: *Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszkać pośród ciebie – wyrocznia Pana (Za 2,14)*. Zawsze chce być tuż przy tych, którzy Go szukają i miłują. Pierwszy wychodzi im naprzeciw. Pragnie naszego towarzystwa. *Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze (Ps 145,18)*.

W swoim czasie jedyny Syn Boży przychodzi na ziemię w ciele i zamieszkuje wśród ludzi: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (J 1,14)*. Od tej pory już zawsze jest z nami. *Bóg łaskawie nawiedził lud swój (Łk 7,16)*. Podczas ziemskiego życia Jezus dzieli z nami wszystkie trudy i utrapienia codzienności, a po swej męczeńskiej śmierci za nas i powrocie do Ojca w niebie pozostaje z nami w Eucharystii. Karmi nas swoim Ciałem i Krwią, byśmy mieli siły do kroczenia Jego drogą. Staje się dla nas tak dostępny jak chleb – nie żałuje nam samego Siebie, lecz daje się każdemu, ilekroć Go zapagniemy. *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciałło moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym*

*napojem. Kto spożywa moje Ciałło i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki (J 6,54-58)*.

Ten cudowny Boży pokarm nie wyczerpuje skarbów łaski, jakie Bóg nam daje. On obdarowuje nas także swym Świętym Duchem. Obiecał to Pan Jezus uczniom jeszcze przed swoim wniebowstąpieniem, a teraz moc Ducha Świętego jest dostępna dla każdego chrześcijanina: *Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? (1 Kor 3,16)*.

Śmiało zatem możemy się cieszyć Bożą bliskością i korzystać ze wszystkich Jego darów. On jest Bogiem hojnym, który pragnie szczęścia dla każdego ze swoich dzieci. *Oczy wszystkich oczekują Ciebie, Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie. Ty otwierasz swą rękę i wszystko, co żyje, nasycasz do woli (Ps 145,15-16)*. Gdy jesteśmy z Bogiem, niczego nam nie brakuje, ponieważ On zaspokaja najgłębsze potrzeby i pragnienia naszego serca, udzielając nam samego Siebie i dając nam udział w swoim Boskim życiu.

*Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie „BOGIEM Z NIMI”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie (Ap 21,3)*.

## Pieśń na beatyfikację Księdza Jerzego Popiełuszki

Ref.

Nie daj się zwyciężyć złu, złu dobrem zwyciężaj.  
Nie daj się zwyciężyć złu, złu dobrem zwyciężaj.

1.  
Kto wierzy, żyje na wieki choćby życie stracił  
Błogosławiony Jerzy poświęcił życie dla braci.  
Kapłan męczennik prawdy, nadzieję żył  
Ewangelii wierny, danemu słowu Boga, ludzi prowadził.

2.  
Przy Chrystusowym ołtarzu dałeś ludziom nadzieję,  
Wzywałeś do jedności, by w sercu pokój zachować.  
Widząc ludzkie cierpienia, odwieczne prawa głosiłeś.  
Życie jest darem Bożym, prawdziwa wolność jest w Bogu.

3.  
Orędowniku jedności,  
podnieś kapłańskie dłonie,  
Niech między ludźmi będzie,  
współpraca i pojednanie.  
Miłość wszystko zwycięża,  
bo w krzyżu jest nasza siła,  
męczenniku Kościoła,  
wskazałeś drogę zbawienia.

4.  
Niech dziękczynienie popłynie do Bożej Opatrzności.  
Naród z nadzieją w sercu z niewoli szedł do wolności.  
Bogu niech będą dzięki, że nawet w chwili zwątpienia,  
wiara, miłość, nadzieja prowadzi nas do zbawienia.



## 505 rocznica śmierci bł. Władysława z Gielniowa

4 maja przypada 505 rocznica śmierci bł. Władysława z Gielniowa. W Wielki Piątek 21 marca 1505 roku przy-



byli tłumnie pobożni Warszawianie do kościoła bernardyńskiego Św. Anny, aby wysłuchać kolejnych nauk płomiennego kaznodziei – ojca Władysława, który poruszał serca i oświecał umysły. Gromił występki możnych i prostaczków; ukazywał drogę pewną do zbawienia – miłowanie Boga i bliźniego. Wierni chłonili każde słowo świętobliwego bernardyna, gdy

zaczął opisywać Mękę Pańską – w scenie biczowania Jezusa, wołając wielkim głosem: „Jezus zelżony! Pan pohańbiony! Wszystek skrwawiony, biczami smagany, Jezu mój kochany! O, Jezu! O Jezu!...”, a wierni powtarzali te wołania – Jezu, Jezu!!! i płakali...

Ojciec Władysław wprowadzał obecnych w stan najwyższego uniesienia religijnego opisami ludzkich cierpień Jezusa, wzbudzając żal za grzechy i współczucie dla Odkupiciela. Słowem i własnym poruszeniem dawał świadectwo głębokiego uwielbienia dla miłości i wielkości Chrystusa Pana. Nawracał wielu.

Podczas wspomnianego kazania doznał ekstatycznego wzruszenia i natchniony uniósł się nad amboną wzywając Jezusa. Zasnął, kazania nie dokończył i został zaniesiony do infirmerii. Po kilku tygodniach cierpienia i rozmodlenia odszedł do Pana 4 maja, w opinii świętości. Lud Warszawy to potwierdzał, dziękując za liczne cuda i łaski otrzymane za przyczyną bł. Władysława, którego kult odradza się obecnie. Rozwija się także w naszej parafii, której od początku jest patronem.

## Modlitwy

### Modlitwa o kanonizację

Boże, który cuda działasz przez wybrańców swoich i przez nich dajesz nam poznać dobroć i wielkość swoją, proszę Cię, aby cześć Wyznawcy Twojego, Władysława z Gielniowa, w narodzie naszym się rozszerzała. Obdzielając nas przezeń różnymi łaskami, daj nam doczekać tego, abyśmy święcili Jego uroczystą kanonizację. Proszę Cię więc, o Boże, wysłuchaj modlitwy nasze. Amen.

### Modlitwa w potrzebie

Boże, w Trójcy Jedyny, Stwórco wszystkich rzeczy, początku i końca nasz, oto teraz w pokorze i skrusze upadam przed Majestatem Twoim i wyznaję, że przez grzechy moje zasłużył na surowy Twój gniew i karę. Wiem jednak, że Ty, o Boże, masz serce pełne miłości i miłosierdzia dla największych grzeszników. To miłosierdzie daje mi śmiałość zwrócić ku Tobie wzrok i wołać o pomoc w tej potrzebie, która przyniata mnie i dręczy. Boże, wysłuchaj modlitwę moją i przez wzgląd na Twego sługę, błogosławionego Władysława, ku czci którego tę nowennę odmawiam, daj mi to, o co ze łzami proszę. Błogosławiony Władysławie, Ciebie wzywam o pośrednictwo u Boga w mojej sprawie, poprzyj tę prośbę moją i wyjednaj, by uwieńczona została upragnionym skutkiem, a ja za to przyrzekam kochać goręcej Boga, unikać grzechu i żyć, jak przystało na wiernego czciciela Twego. Amen.

### Modlitwa o miłość Bożą

Błogosławiony Władysławie, gorący miłośniku Boga, uproś nam miłość serdeczną względem Pana Boga, byśmy umieli odnosić się do Niego zawsze z uczuciem dziecięcego zaufania jako do najlepszego Ojca i bali się najmniejszym grzechem Go zasmucić. Niech nas miłość

Twoja nauczy unikać wszystkiego, co nas od Ojca Niebieskiego może oddalić. Spraw, błogosławiony nasz Patronie, byśmy sami palając Bożą miłością umieli innych także tą miłością zapalać, a tak byśmy się kiedyś z Bogiem połączyć mogli na wieki. Amen.

### Modlitwa o miłość bliźnich

Błogosławiony Władysławie, który z miłości ku bliźnim podjąłeś tyle trudów duszpasterskich, uproś nam rzetelną miłość względem wszystkich ludzi, bez względu na to, czy nam dobrze, czy też źle życzą, abyśmy tą miłością się kierując, zasłużyli sobie na miłość Zbawcy naszego, który powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych małych, mnieście uczynili”. Amen.

### Modlitwa za Ojczyznę

Błogosławiony Władysławie, który tak żywo kochałeś swoją Ojczyznę, naszą wspólną doczesną Matkę, uproś i nam żywą i rzetelną miłość dla niej. Niech nam jej losy nie będą obojętne, jak nie były obojętne Tobie. Wzbudź w nas ducha ofiary, byśmy jej wiernie służyli i nie żalowali dla niej niczego, czego od nas jej dobro będzie wymagać. A Ty wspieraj ją z nieba potężnym wstawiennictwem Twoim. Amen.

### Prośba o łaskę modlitwy

Błogosławiony Władysławie, Mężu nieustannej modlitwy, który modlitwami swoimi wypraszałeś dla siebie i dla wszystkich potrzebujących rozliczne dary i łaski, uproś nam oschłym i oziębłym ducha prawdziwej modlitwy. Niech stanie się dla nas codzienną potrzebą, osłoną w cierpieniach, pociechą w smutkach, nadzieją w rozpaczach, światłem w pokusach, obroną w walce z nieprzyjaciółmi naszego zbawienia. Amen.

Ks. Wincenty Zalewski SDB, *Nowenna i modlitwy do bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy*, 1973

## Ojczyzno moja, nie zapomnę Ciebie!

(...) Umilkły płaczące dzwony kościołów łowickich.  
 Wyplakały się syreny łowickich straży  
 przejmujące aż do szpiku kości.  
 Radość wielkanocną i Niedzielę Miłosierdzia  
 przesłonił nam kir narodowej żałoby.  
 Taką Ojczyzną nas przebudli.  
 Testament Prezydenta kładę Wam na początku pamięci  
 słowami Słowackiego:  
*Żyłem z Wami, cierpiałem i płakałem z Wami.  
 Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny.*  
 Teraz wiemy. Otworzyły się nam oczy.  
*Ach, ta trudna Polska!*  
 Teraz już nie płaczcie. Nam nie łez trzeba, ale wiary.  
 Teraz niech będzie pośród nas *jeden Duch i jedno serce*  
 Teraz na tym placu niech się stanie święta unia,  
 która będzie Komunią świętą.  
 Cicho Boża!  
 Okryj nas płaszczem ukojenia i nadziei.  
 Wycisz niespokojne myśli i słowa nasze.  
 Przecież wszystko już zostało powiedziane,  
 a tyle jeszcze zostało do zrobienia.  
 Cicho Boża,  
 bezpieczny porcie dla Bożych i człowieczych sług,  
 dla wszystkich statków na morzu i na niebie.  
 Naucz nas milczeć, kiedy chce się krzyczeć.  
 Naucz nas sensu milczenia i modlitwy sensu,  
 bo myśli nasze gotowe są do lotu  
 tam, gdzie niebieskie są polany, do ponadwiecznych.  
 Siedemdziesiąta rocznica zbrodni w Katyniu.  
 Piąta rocznica śmierci Jana Pawła II,  
 największego z rodu Polaków.  
 Katastrofa pod Smoleńskiem, śmierć Prezydenta,  
 jego Małżonki i tylu szlachetnych, mądrych, dobrych ludzi.  
 Wszystko się nam splotło w jeden wisielczy powróż,  
 który nas dusi, a to wszystko w wigilię  
 Niedzieli Miłosierdzia Bożego.  
 O Boże Miłosierny!  
 Ziemio Katyńska, Ziemio Smoleńska!  
 Dlaczego jesteś jak czeluść piekielna  
 żadna ofiary niewinnych ludzi?  
 Przeklęta jesteś czy nieludzka?  
 Boże, gdzie Ty jesteś?  
 Swój żal i bunt wypowiem  
 za Mickiewiczowskim Konradem:  
*Wylecę stąd tam, gdzie graniczą Stwórca i natura.  
 O Ty, o którym mówią, że czujesz na niebie.  
 Jam tu przybył.  
 Aż tu moje skrzydło sięga.  
 Jestem człowiek!  
 A tam na ziemi moje ciało.  
 Kochałem tam, w Ojczyźnie me serce zostało.  
 Ja chcę mieć władzę, jaką Ty posiadasz*

*I chcę duszami władać, jak Ty nimi władasz!  
 Milczysz?*  
*Teraz wiem, zrozumiałem...*  
*Kłamca, kto Ciebie nazywał Miłością.*  
*Ty jesteś tylko Mądrością.*  
*Odezwij się,*  
*Bo strzelę przeciw Twej naturze*  
*I wstrząsnę państw*  
*Twoich obszarem...*  
*I krzyknę, żeś Ty nie Ojcem świata,*  
*Ale. . . (carem!).*  
 Milcz, zamilknij, opętany, Uspokój się!  
 Boże, bądź miłościw mnie, grzesznemu.  
*Czymże ja jestem przed Twoim obliczem?*  
*Prochem i niczem, ale gdy Tobie*  
*moję nicość wypowiadał, ja proch,*  
*będę z Panem gadał* (A. Mickiewicz).  
 Pan mój i Bóg mój!  
 No widzisz, Tomaszu?  
 I po co tyle krzyku?  
*Włóż Twój palec w moje przebite ręce*  
*i rękę w mój przebity bok, i nie bądź niedowiarkiem,*  
 cynikiem, agnostykiem, bezbożnym,  
 bo to dziś wstyd wobec Boga i ludzi.  
 Coś Ci się w rozumie pomieszało  
 albo sumienie stanęło.  
 Boże Miłosierny, wstydu oszczędź!  
 Nie będę sprawdzał Twych przebitych ran  
 ani otwartego boku,  
 ale tu, na Rynku w Łowiczu, runę na bruk  
 jak pracowity Boryna  
 i wobec zgromadzonego tu Kościoła,  
 wobec Moskwy i Waszyngtonu,  
 wobec Brukseli i Warszawy  
 wyznam: *Pan mój i Bóg mój!*  
 I nie ma innego!  
 I któż jak Bóg! I nic nad Boga!  
 Ach, ty trudna Polsko, czy musisz być wieczną tragedią?  
 Dla wierzących nie ma tragedii.  
 Są tylko znaki, które trzeba czytać.  
 Łowiczanie Czcigodni!  
 W wigilię Święta Miłosierdzia Bożego  
 umierał Papież Polak.  
*Cale życie Was szukałem, teraz Wy przyszliście do mnie.*  
*Dziękuję!*  
*Pozwólcie mi spokojnie odejść do Domu Ojca.*  
*Tylko zachowajcie pamięć i tożsamość!*  
 W wigilię Święta Bożego Miłosierdzia  
 Katastrofa pod Smoleńskiem.  
 Rozbił się rządowy samolot z Prezydentem  
 i jego Małżonką, i delegacją elit rządzących.  
 Coś nam to mówi? Kto winien?  
 Mgła, naprowadzenie, pilot, drzewo? Nie!  
 W Dziejach Apostolskich Piotr mówił do Żydów:  
 Tego Jezusa, którego Wy zabiliście rękami bezbożnych,  
 ja widziałem żywego, ja z Nim jadłem chleb.  
 On mnie pytał, czy Go kocham więcej niżli Wy.

Kto winien śmierci Prezydenta?  
 Nikt! Nieprawda!  
 Myśmy Go zabijali własnymi słowami.  
 Słowami kłamstwa, szyderstwa, chamstwa.  
 Zaklejacie sobie usta krzyżem.  
 Perfidni oszuści i kłamcy, teraz płaczecie? Za późno!  
 Świat zobaczył wreszcie zbrodnie i kłamstwo Katynia,  
 tyle lat znową ukrywane.  
 A krzyż w Katyniu stoi, krwawi i krzyczy!  
 Nie szukajcie sprawiedliwości u bezbożnych.  
 Ach, Ty trudna Polsko!  
 Dokąd Ty duszę anielską będziesz więziła  
 w czerepie rubasznym?  
 Teraz Norwidem mówię:  
*Bo Ojczyzna moja – Ziolkowie,  
 to moralne zjednoczenie...  
 bez którego partyje są jak bandy  
 lub koczowiska polityczne,  
 których ogniem niezgoda,  
 a rzeczywistością dym wyrazów.*  
 Już się stało.  
 Dążący do władzy nie mają już rywala.  
 Ustąpił szlachetnie.  
 Został nowy grób na smoleńskiej ziemi  
 i zwęglone prochy ofiar.  
 Teraz wszyscy się modlą.  
 To dobrze.  
 Ale fałszywi niech nie płaczą,  
 bo płacz fałszywych tłucze się po ziemi,  
 a krew sprawiedliwych woła o pomstę do Boga.  
 Zobaczcie, jak Bóg wywyższa pokornych.  
 Tamci spod Smoleńska z różnych partii i różnych opcji  
 razem stanęli przed Bogiem.  
 Teraz już nie dyskutują o aborcji, o eutanazji.  
 Teraz już wiedzą: Jest życie po życiu. Jest Bóg!  
 Jego są wieki, czasy i pokolenia.  
 Będą przychodzić Polacy  
 nad grób Bohatyrewiczów,  
 na Wawel do Krakowa, i będą śpiewać:  
*Złączona para. ... leży w tym grobie.  
 Tylko miłość nie ustaje.*  
 Będą się modlić. Czy długo?  
 Polacy mają krótką pamięć.  
 Przebaczenie jest dla tych, którzy żałują  
 i proszą o przebaczenie.  
*O Boże, nienawiść zabliznij  
 Jak pole kwitnącym lnem (K. Iłakowiczówna).  
 A te skrzydła połamane  
 deszczem, ogniem wysmagane...  
 A te skrzydła okrwawione,  
 choć zmalaty, spopielaty,  
 Jeszcze siły nie straciły (E. Bryll).*  
 Jeszcze Polska nie umarła, póki my kochamy!  
 Z kości ich wyrośnie ktoś mocniejszy!  
*Przyjdzie nowych ludzi plemię, jakich dotąd nie widziano.  
 Polsko, wszak myśmy zrobili z Twojego nazwiska  
 pacierz, co płacze i piorun, co błyska (J. Słowacki).*

Katyn, Smoleńsk niech nie będą odtąd ziemią przekłętą.  
 Tam stanie pomnik. Nad tą ziemią otwarte jest niebo.  
 Oni wszyscy stamtąd do nieba *Czwórkami szli,  
 aby Polska była Polską!*  
 I co dalej? Co z nami?  
*Daj nam uprzątnąć dom ojczysty  
 tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych,  
 jak z grzechów naszych, win przeklętych.  
 Niech będzie biedny, ale czysty, nasz dom  
 z cmentarza podźwignięty.  
 Przywróć nam chleb z polskiego pola.  
 Przywróć nam trumny z polskiej sosny,  
 Lecz nade wszystko słowom naszym  
 zmienionym chytrze przez krętaczy  
 jedynność przywróć i prawdziwość.  
 Niech prawo zawsze prawo znaczy,  
 a sprawiedliwość – sprawiedliwość (J. Tuwim).*  
 Kiedy to się stanie? Kiedy Polacy zmadrzeją?  
 O, to długo trzeba czekać! Może nie.  
 Teraz z prochów tamtych wyrośnie ktoś mocniejszy,  
 co za Mojżeszem powie:  
*Kładę przed wami życie i śmierć,  
 błogosławieństwo i przekleństwo (Pwt 30,15).*  
 Wybierajcie!  
 I to będzie ostatnie referendum.  
 Z kości ich wyrośnie ktoś mocniejszy,  
 który powie narodowi:  
*Opowiedzcie się wreszcie, czy ostajecie przy Bogu Jedynym,  
 czy pójdziecie za obcymi bożkami.  
 Ja i mój dom – powie Jozue – ostajemy przy Bogu  
 prawdziwym.  
 My też!*  
 I to będą następne wybory.  
 (...) *Pieto Warszawy!  
 Która jesteś jak nad czarnym lasem,  
 blask pogody słonecznej Kościół.  
 Nagnij pochmurną broń naszą,  
 gdy zaczniemy walczyć miłością (K.K. Baczyński).  
 Vivat Polonus, unus defensor Mariae!  
 Niech żyje Polak, jedyny obrońca Maryi!  
 Bo ja, Bracia, tym imieniem żyję!  
 I w tym jest nasza tożsamość!  
 Łowiczenie!  
 Przecież Wy macie Reymonta, syna organisty.  
 To On ziemię rodzoną niebem mieć nas uczył.  
 O, graj mi ziemio organistko!  
 Zasłuchaj się... i to wszystko (K. Wierzyński).  
 Amen.*

Homilia ks. bp. Józefa Zawitkowskiego wygłoszona  
 podczas Mszy Świętej za śp. Prezydenta RP Lecha  
 Kaczyńskiego i jego Małżonkę oraz za śp. Ofiary Katynia  
 i Smoleńska.

Łowicz, Stary Rynek, 12 kwietnia 2010 r.

## Beatyfikacja Ks. Jerzego Popiełuszki

Ks. Jerzy Popiełuszko zostanie beatyfikowany 6 czerwca 2010 roku, jako męczennik za wiarę. To wielki dar Bożej Opatrzności, której będziemy za to dziękować – tym bardziej, że wyniesienie ks. Jerzego na ołtarze odbędzie się w Święto Dziękczynienia. Prośby o beatyfikację ks. Popiełuszki zaczęły napływać zaraz po jego zamordowaniu, czyli po 19 października 1984 roku. Ludzie pisali w tej sprawie listy z całego świata, dziękowali w nich za doznane cuda i łaski za wstawiennictwem ks. Jerzego. Od momentu śmierci powszechne było też przekonanie, że jest on męczennikiem.

Męczennicy, jako świadkowie tego, że miłość jest mocniejsza niż śmierć i nienawiść, są szczególnym darem dla Kościoła i świata. Jak pisał Jan Paweł II w encyklice *Veritatis Splendor*, są oni stróżami „granicy między dobrem i złem” (93).

Szczególny charyzmat ks. Jerzego objawiał się w jego umiejętności tworzenia szczególnych relacji z ludźmi. Pomagał potrzebującym, szybko się z nimi zaprzyjaźniał, zyskując ich miłość i zaufanie. Swą dobrocią oraz prostą i serdeczną wiarą przyciągał ich do Boga. Potwierdzał codziennym życiem, że drogą do Boga jest drugi człowiek.

Jego świętość na dobre objawiła się w ostatnich czterech latach życia, gdy był rezydentem w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu (1980-1984). Gdy w Hucie Warszawa 31 sierpnia 1980 roku robotnicy ogłosili strajk okupacyjny, ks. Popiełuszko został delegowany, by odprawić im niedzielą Mszę świętą. On zaś na tym nie poprzestał, pozostał z nimi i nawiązał głęboką więź. A potem wielu doprowadził do wiary, chrzcili, spowiadał, błogosławił małżeństwa. Pokazał, jak być człowiekiem dialogu i jak tworzyć dobre relacje duchownych ze świeckimi z różnych środowisk, np. z pracownikami służby zdrowia, twórcami, ludźmi nauki. Gromadził wokół siebie ludzi różnych pokoleń, bliskich Kościołowi i poszukujących. Wspierał ich modlitwą i posługą kapłańską, ale także osobistą odwagą i działaniami charytatywnymi w stanie wojennym. Wyrazem jego odpowiedzialności za drugiego człowieka była obecność na procesach osób represjonowanych. Głosząc kazania, przekazywał uniwersalny program dobra i miłości.

Dążył do wyzwolenia ludzi z nienawiści. Potrafił wyjść z opłatkiem i ciepłą kawą do stojących na mrozie funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, którzy go obserwowali i prześladowali. Walczył ze złem, a nie z czyniącym je człowiekiem. Na Mszach za Ojczyznę prosił o zachowanie spokoju, uczył jak być dla drugiego bratem, jak wyzbyć się niechęci do prześladowców i przemienić życie.

Męczeństwo uwieńczyło bezmiar prześladowań, jakie przyszło mu znosić. Był wzywany na przesłuchania przez służbę bezpieczeństwa i do prokuratury, zatrzymywany przez milicję i osadzany na komisariacie oraz w areszcie. Publikowano przeciwko niemu oszczercze artykuły, przeprowadzano rewizje w jego mieszkaniu, próbowano wyto-



czyć przeciwko niemu sprawę karną, dokonano kilku nieudanych zamachów na jego życie. Tylko wiara i heroiczne męstwo dały mu siłę i spowodowały, że się nie załamał i wypełnił swoją posługę aż do końca, twierdząc, że „jest gotowy na wszystko”.

Tuż przed porwaniem przez funkcjonariuszy MSW, ks. Jerzy przystąpił do spowiedzi, odprawił Mszę Świętą w parafii Św. Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy i poprowadził tam rozważania różańcowe części bolesnej. Były one bez wątpienia kwintensencją całego jego nauczania. Jego ostatnie publiczne słowa brzmiały: „Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

19 października 1984 roku ksiądz Jerzy został zatrzymany na drodze z Bydgoszczy do Warszawy, poddany torturom i bestialsko zamordowany.

Boża Opatrzność, która nawet ze zła potrafi wyprowadzić dobro, dopuściła do męczeńskiej śmierci ks. Jerzego i w ten sposób ziściły się słowa Jana Pawła II: „Aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z krzyża zmartwychwstanie”. To Opatrzność Boża także sprawiła, że mimo śmierci ks. Jerzy odniósł wielkie zwycięstwo.

Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki odbiła się echem w świecie, przyczyniając się do przemian społeczno-politycznych, moralnych i wydarzeń roku 1989. Ks. Jerzy to patron świętości także na dzisiejsze czasy. Kapłan, który wskazuje drogę miłości do Boga i ludzi oraz pokazuje, jakie powinny być relacje duchownych i świeckich.

Po beatyfikacji relikwie bł. ks. Jerzego zostaną przeniesione w uroczystej procesji od Placu Piłsudskiego Traktem Królewskim do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Tam również zawisnie jego portret beatyfikacyjny.

Główne wymiary świętości ks. Jerzego Popiełuszki:

1. miłość do Boga i ludzi
2. odwaga i obrona praw i godności człowieka
3. człowiek dialogu i pojednania
4. człowiek głębokiej modlitwy i zawierzenia Bogu
5. wzór otwartości i pokory wobec drugiego człowieka

*Opracował: KS*

**Bp Józef Zawitkowski**

## Księżę Jerzy, uczyn cud!

Dokończenie z poprzedniego nu-

Obszedł dom, gospodarstwo.  
Żegnał się jak nigdy dotąd.  
„Czyż nie lepiej umrzeć,  
niż pozwolić, aby nieprawość się pomnożyła?”  
„Góra” powiedziała: Dosyć zabawy!

W piątek dziewiętnastego października 1984 r.  
był w Bydgoszczy.  
Ostrzeżony przez miejscową SB, ksiądz Osiński  
nie pozwolił Księdzu Jerzemu mówić kazania.  
Po Mszy Świętej o godzinie osiemnastej  
Ksiądz Jerzy rozpoczął różaniec.  
W rozważaniach powtarzało się zdanie:  
„Zło dobrem zwyciężaj!”  
Dziwny samochód, zmienił tablice.  
Wysoki pan, szef grupy, był w kościele.  
Ksiądz Jerzy w towarzystwie zaufanego kierowcy  
o pół do dziesiątej wyruszył do Warszawy.

Samochód księdza proboszcza  
odprowadził ich do granic miasta.  
Odtąd „przyczepił się” do nich samochód,  
który oślepiał ich długimi światłami.  
Wyprzedził ich  
i mundurowy dał latarką nakaz zatrzymania się.  
Zakuli kierowcę w kajdanki.  
Księdza Jerzego zbili do nieprzytomności,  
związali, zakneblowali i wrzucili do bagażnika.  
Kierowca wyskoczył.  
Ksiądz Jerzy dawał jeszcze znaki życia.  
Wjechali w zarośla. Wściekli.  
Znów bili, założyli pętlę na szyję i nogi.  
Kamulki do nóg!  
Włocławek. Tama.  
Wrzucili ciało do wody  
między czwartym i piątym filarem.  
Czy jeszcze żył Ksiądz Jerzy?  
(Jezus, Maria! Straszne!)

Dwudziestego października 1984 r.  
o godzinie dziewiętnastej trzydzieści  
ogłoszono komunikat o porwaniu Księdza Jerzego.  
Kłamią!  
W kościele Św. Stanisława na Żoliborzu  
dzień i noc ludzie się modlą.  
Modli się Polska.  
W telewizji kłamią!  
Trzydziestego października  
przy kościele już ponad sto tysięcy ludzi.  
Bracia i siostry!

Dziś w Wiśle, przy tamie we Włocławku,  
odnaleziono ciało Księdza Jerzego...  
Jęk, krzyk, szloch!  
Któryś za nas cierpiał rany...  
Święty Boże!...  
Ojczyzno ma... dziś brata zabija brat!  
Mocny ojciec Księdza Jerzego  
całował posadzkę: – Tu chodził mój syn!

Teraz miały być stanowcze decyzje.  
Ciało zamordowanego Księdza  
w Zakładzie Medycyny Sądowej w Białymstoku.  
Zmasakrowany. Z języka miazga.  
Białystok żegnał Męczennika.  
Gdzie pogrzeb?  
Rząd: jak najdalej! W Suchowoli.  
Mocna matka decyduje:  
Niech zostanie w Warszawie, blisko Niepokalanowa.  
To Powązki.  
Ksiądz Prymas zdecydował:  
przy kościele Św. Stanisława na Żoliborzu!  
To było natchnienie!

Na pogrzeb przybyła Polska.  
Wielkiej Mszy Świętej koncelebrowanej  
przewodniczył Ksiądz Prymas Józef Kardynał Glemp.  
Złożenie do grobu.

Tu uklęknie Papież Jan Paweł II  
i z modlitwą ucałuje kamień.  
Tu będą przychodzić wielcy tego świata.  
Będą się modlić, podziwiać, płakać,  
ale czy świat się czegoś nauczy?  
Kto zabił Księdza?  
Był proces.  
Proces obraźliwy.  
Mordercy są wolni.  
Nie ma winnych.  
Kolesie rządzą i sądzą.  
Zamordowali jeszcze wielu księży.  
Mnożyły się napady na księży dla zemsty.  
Bandyci wciąż nieznani.  
O zgrozo!  
(Strasznie mściwy jest diabeł!)

Ósmego lutego 1997 r.  
rozpoczął się proces beatyfikacyjny.

Księżę Jurku! Czas na cuda!  
Przecież ta ofiara wzruszy Boga  
i nie może być daremna.  
Męczenniku, uczyn jeszcze jeden cud nad Wisłą.  
Stoją pomniki, Twoim imieniem nazwane są ulice.  
Niech Bóg da, że będziesz na ołtarzach.

Niech będzie zło dobrem pokonane.





\* Przyczółek nienajstarszych Czytelników \*

# Otwieram drzwi

Bp Piotr Jarecki

## Otrzymujecie Ducha Świętego...

*Przedstawiamy obszernie fragmenty homilii bp. Piotra Jareckiego wygłoszonej w styczniu br. w kaplicy Aresztu Śledczego przy ul. Kłobuckiej na Mszy św., podczas której Sakrament Bierzmowania otrzymało dwudziestu kilku osadzonych, których Chrystus odnalazł w więzieniu. Słowo Boże skierowane do nich w dużej mierze odnosi się także do Was, przyjmujących Sakrament Bierzmowania w najbliższych dniach w naszej parafii. Niech pomoże owocnie wykorzystywać dary Ducha Świętego, jakie w tym Sakramencie otrzymacie.*

KS

W tym roku po raz pierwszy udzielam Sakramentu Bierzmowania. Odpowiedź, którą daliście na moje pytanie „O co prosicie?“, zawiera wszystko. Jeżeli tę odpowiedź będziecie zamieniać na praktykę swojego życia, to na pewno będziecie żyli. (...) Wyznaliście wiarę, że otrzymacie w Sakramencie Ducha Świętego, który umocni Was do mężnego wyznawania wiary, czyli wyraziliście pragnienie życia wiarą, wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad. Powiedzieliście przed biskupem, kapłanami i zgromadzonymi tutaj świeckimi, że nie chcecie traktować wiary, którą otrzymaliśmy na Chrzcie świętym, jako dekoracji, ale chcecie tę wiarę zamieniać na praktykę religijną.

(...) Ktoś, kto poważnie traktuje wiarę i kto zamienia tę wiarę na życie, żyje w wolnym społeczeństwie. Rozwija się całościowo i swojego ducha, i wymiar materialny życia, przyczynia się do solidarnego rozwoju całego społeczeństwa. Ponieważ wszyscy jesteśmy ludźmi słabymi, potrzebujemy pomocy. Bo człowiek, mądry człowiek nie liczy tylko na siebie. Człowiek wierzący, który otrzymał Sakrament Chrztu Świętego, tak samo nie liczy tylko na siebie, nie powinien liczyć na siebie, ponieważ jeżeli kieruje się tylko swoją mądrością, to bardzo często źle kończy. A jeżeli otwiera się na mądrość Boga i mądrość Boga przyjmuje do swojego życia, traktując ją jako mądrość życia, kończy bardzo dobrze.

(...) O ten Sakrament prosicie, ponieważ chcecie dokonać zmiany w swoim życiu. Gdybyście prosili tylko

o Sakrament dla sakramentu i dla ceremonii, w pewnym sensie on by się przyczynił, byście odebrali sobie szansę na zmianę życia. Ale ponieważ dostrzegacie błąd i chcecie go naprawić,

a z drugiej strony odczuwacie, że słabi jesteście tak jak każdy z nas, mówiący te słowa także, to prosicie o pomoc z Nieba. Proście o pomoc Boga, żeby wam pomógł, a On w Sakramencie, czyli znaku widzialnym, dokona cudu. W bardzo prostym znaku widzialnym przychodzi wam z pomocą, zsyłając do waszych serc Ducha Świętego, trzecią Osobę Trójcy Świętej. Ponieważ w sakramencie Bierzmowania człowiek doń przystępujący w sposób szczególny ten dar otrzymuje, Dar Ducha Świętego, który pragnie przybliżyć nas do Boga, byśmy Bogiem żyli na co dzień.

Każdy z nas ma trochę problemów od momentu Chrztu Świętego, ale dzisiaj życzę wam, żeby ten Duch Święty, którego przyjmiecie, pomógł wam żyć Bogiem na co dzień. w jedności z Bogiem, bez grzechu.

(...) Ducha Świętego otrzymujecie po to, żeby bardziej żyć Kościołem. Kościół nie uczy zła, tylko pomaga człowiekowi, ażeby żył jak dziecko Boże. I teraz Duch Święty, który zstąpi na was, pragnie was też oświecić od wewnątrz, żebyście (...) żyli życiem Kościoła.

Dzisiaj bardzo modne jest w wielu środowiskach mówienie negatywnie o Kościele. Natomiast nie dostrzegają ludzie tej wielkiej szansy, jaką daje Kościół. Ponieważ Kościół jest święty ze względu na obecność w nim Chrystusa, a grzeszny ze względu na obecność ludzi, bo wszyscy słabi jesteśmy. Ale ta świętość Boga w Kościele jest o wiele większa, o wiele wspanialsza niż nasza słabość. No i trzeba to poważnie traktować,

poważnie wziąć do serca, wyciągnąć z tego wnioski i żyć życiem Kościoła.

Ten sakrament nazywa się Sakramentem świadectwa. Co to znaczy świadczyć o Chrystusie? Znaczy to traktować poważnie wiarę.

Pamiętajcie, sam pieniądz w życiu nie wystarczy. Sama wiedza w życiu nie wystarczy, bo człowiek to nie tylko intelekt i posiadanie. Człowiek jest istotą materialno-duchową, istotą, która ma powołanie ponadziemskie i nie spełni się, jeżeli wiarę będzie traktował marginalnie.

Dzisiaj otrzymujecie Ducha Świętego, który chce pomóc, byście to zrozumieli, od wiary nie stronili, tylko, jak się to naukowo mówi, wiarę łączyli z rozumem, ażeby



Foto: K. Sadowski, Bierzmowanie na Kłobuckiej.

czerpać z niej wielką siłę na godne życie. Trzeba się nie-raz w życiu natrudzić, ale życie lekkie, łatwe i przyjemne prowadzi donikąd. Prowadzi bardzo często do tragedii człowieka.

Otrzymujecie Ducha Świętego po to, by się nawrócić, nie dla ceremonii, po to, by pomógł wam zmienić wasze życie na lepsze, żeby bardziej żyć Bogiem, żeby bardziej praktykować wiarę w Kościele, poważnie Kościół traktować i żeby chcieć i potrafić czerpać z wiary moc. I wiarę głosić, do wiary się przyznać, bo ten, który głosi wiarę, on ją zyskuje. Wiara głoszona pomnaża się w sercu i w życiu człowieka.

Ja wam życzę, żebyście w ten sposób potraktowali ten sakrament i w ten sposób do niego przystąpili.

Patrzcie, dokona się wielki cud. Biskup przyjechał, przecież człowiek tylko, uczyni dwa gesty, wypowie jedno zdanie, a Duch Święty zstąpi do serca każdego z was. Nie zmarnujcie tego daru. Każdy z nas kapłanów ten dar otrzymał przez nałożenie rąk. Przez dwa tysiące lat ten dar jest przekazywany – od czasów apostoelskich. Ja każdemu na głowę też położę moją dłoń. Nie po to, żeby was pogłaskać, tylko po to, by przez ten gest przekazany był wam Duch Święty. I namaszczyć czoło każdego z was świętym olejem krzyżma.

To wielka tradycja, sięgająca Starego Testamentu, kiedy namaszczani byli kapłani, prorocy, królowie, a głównym namaszczonej jest Chrystus. I od tego pochodzi nazwa „chrześcijanin”. Od momentu Chrztu Świętego

jesteście wszyscy chrześcijanami. Obyście tylko chcieli żyć jak chrześcijanie.

Nim wypowiem krótkie słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”, każdy z was odpowie, tzn. wyzna wiarę, że Duch Święty na was zstąpił. Ja wam życzę, żeby dokonał tego samego, czego dokonał w życiu Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, czyli pierwszego zesłania Ducha Świętego. Żeby od środka was przemienił, wasze serca uszlachetnił, wasz rozum rozjaśnił i by wam dał siły moralne, byście wstali ku dobremu. Pamiętajcie, że rzeczą ludzką jest grzeszyć, ale rzeczą szatańską jest trwać w grzechu. A my szatanami być nie chcemy. Chcemy być ludźmi, dziećmi Boga, przez Niego stworzonymi, odkupionymi przez Chrystusa, świątyniami Ducha Świętego. To jest wielkie powołanie człowieka. Szlachetne powołanie człowieka. Wasze także. Bóg, w którego wierzymy, jedyny Bóg.

Jesteśmy w miejscu, w którym wspominamy Jego miłosierdzie (kaplica w Areszcie Śledczym jest pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia). Miłosierdzie Boga to jest wierność każdemu z nas. Żadnego z was na straty nie spisał. Pamiętajcie! Tylko daje wam szansę, chce wam pomóc także przy pomocy wyspecjalizowanych ludzi, którzy z wami pracują – i świeckich, i duchownych. Ale najważniejsza praca musi się dokonać w waszym sercu. Wy musicie podjąć decyzję. Ja jestem z wami, modłę się, błogosławię wam, ażebyście taką decyzję ku dobremu podjęli i dzięki temu mogli patrzeć z nadzieją w przyszłość z pokornie podniesioną głową. Bóg zapłać. □

## Mateusz Wyrzykowski

### Symbolika i znaczenie słowa

**W** liturgii słowo jest jednym z podstawowych znaków. Towarzyszy ono wszystkim czynnościom liturgicznym i stanowi ich istotny element. Słowo jest najmocniej wyakcentowane podczas liturgii słowa, czyli czytania biblijnych, Ewangelii i modlitwy powszechnej, śpiewania psalmu oraz głoszenia homilii. Podczas czytania Słowa Bożego Bóg przemawia do swojego ludu, ukazując mu swój zbawczy plan oraz „dostarczając wiernym duchowego pokarmu” (KL 55). Czytania przedstawiają nam osoby i zdarzenia, w których Bóg szczególnie mocno ukazywał swą obecność i uświadamiają nam, że również w nas i w naszym życiu działa On równie mocno. Integralną częścią liturgii słowa jest homilia, w której to kapłan wyjaśnia wiernym przeczytane fragmenty Biblii i wskazuje, jak zawartą w nich treść można zastosować w życiu. Liturgię słowa wieńczy modlitwa powszechna, podczas której zanosząc prośby do Boga w różnych potrzebach, wierni przypominają sobie swoją funkcję kapłaństwa powszechnego. Jedną z ważniejszych modlitw podczas Mszy św. jest Modlitwa Pańska. Jest ona wzorem modlitwy podanym przez samego Jezusa: *Wy zatem tak się módlcie: ...* (Mt 6,8-14). Tertulian mówi, że „Ojczy-

nasz stało się ulubioną modlitwą chrześcijan. Powtarzali ją rano, w południe i wieczorem”. Jest to modlitwa, która wchodzi w skład Mszy św., liturgii godzin, liturgii sakramentów oraz rozlicznych nabożeństw.

Święty Tomasz z Akwinu w wykładzie pacierza mówi: „Wśród wielu modlitw Modlitwa Pańska zajmuje pierwsze miejsce. Posiada bowiem pięć doskonałości, których wymaga się od modlitwy. Modlitwa bowiem powinna być pewna, właściwa, uporządkowana, pobożna i pokorna”. Najważniejszą modlitwą podczas Mszy św. stanowi modlitwa eucharystyczna. To podczas niej dokonuje się Przemienienie, a jej podstawowa forma zawiera treści dziękczynne i wielbiące Boga.

Kolejną kluczową modlitwą, która występuje podczas sprawowania liturgii, jest Skład Apostolski. Został włączony do Mszy Świętej ok. 200 r. Miał przypominać i uświadamiać wiernym, w kogo wierzą i co z ich wiary powinno wynikać. Święta Teresa Wielka na temat modlitwy mówiła: „Ten, do którego się modlicie, jest tuż blisko was, nie może was nie usłyszeć. Wiercie, że to jest sposób chwaleń Pana i święcenia Imienia Jego”. Święta Teresa w dalszym fragmencie poucza, że modlitwa słowem składa się z dwóch elementów: wypowiadania modlitwy i rozmyślenia nad tym, co się kryje w jej treści. Modlitwa nie może być tylko wypowiadaniem formuł, lecz powinna tworzyć relację osobową z Bogiem i powinna być dialogiem z kimś najbardziej nam bliskim – Bogiem. □

*Wiele rzeczy otrzymaliśmy i ciągle otrzymujemy od innych. Jest zawsze coś, co stanowi część nas samych, a co zostało nam dane przez ukochane osoby, przez naszą matkę, naszego ojca, przez członków rodziny. Dotyczy to również wiary. Nasze opowiadanie przypomina nam, że trzeba przede wszystkim cenić te ogromne dary, bronić ich i okazywać wdzięczność tym, którzy nas nimi obdarowali.*



## Czapka zrobiona przez mamusię

Żył kiedyś chłopczyk o imieniu Andrzej. Miał nową czapkę. Była to najpiękniejsza czapka, gdyż była zrobiona własnoręcznie przez jego mamusię. A wiadomo, że nikt nie potrafi zrobić wszystkiego tak pięknie jak mamusia! Czapeczka była czerwona, z wyjątkiem małej, zielonej środkowej części, a to dlatego, że mamusi zabrakło czerwonej wełny. Pompon był niebieski.

Andrzejek poszedł na spacer, bo chciał wszystkim pokazać swoją piękną czapkę zrobioną przez mamusię. Na rogu ulicy spotkał Lucjana, syna kowala. Był to duży chłopak, nosił wysokie buty i miał scyzoryk. Gdy zobaczył czapkę Andrzeja, zdumiał się.

– Zamienimy się czapkami – powiedział. – Dam ci do tego mój scyzoryk.

Andrzej często marzył o scyzoryku, ale z pewnością nie dorównywał on wartością czapeczce zrobionej przez mamusię.

– Nie, nie myślę nawet o tym – powiedział do Lucjana, który z grymasem na twarzy poszedł swoją drogą, nie zegnając się nawet.

Po pewnym czasie Andrzej spotkał jakąś kobietę.

– O nieba! Wyglądasz na małego dżentelmena! – powiedziała. – Chyba wybierasz się na wielki bal!

Właściwie, dlaczego by nie?, pomyślał Andrzej. Wszyscy mnie podziwiają, mógłbym więc złożyć wizytę królowi! I tak też uczynił.

### W pałacu królewskim, na wielkim balu

Na podwórzu pałacowym stało dwóch żołnierzy w świecących hełmach, z muszkietami na ramieniu. Gdy Andrzej dotarł do bramy, muskiety były wycelowane w niego.

– Dokąd idziesz? – spytał jeden z żołnierzy.

– Idę na wielki bal – odpowiedział Andrzej pewnie siebie.

– Nie, nie możesz tam pójść, nie mając fraka – stwierdził drugi żołnierz.

Właśnie w tym momencie nadeszła księżniczka.

– Wprawdzie ten chłopiec nie ma fraka – powiedziała do żołnierzy – ale ma piękną czapkę i to wystarczy.

Wzięła Andrzeja za rękę i poprowadziła go wielkimi marmurowymi schodami do sali.

Księżniczka usiadła przy długim stole i kazała chłopcu usiąść obok siebie na złotym krześle.

– Nie możesz jeść, mając czapkę na głowie – powiedziała i wyciągnęła rękę, by zdjąć czapkę.

Ale Andrzej trzymał ją oburącz. Nie był pewien, czy otrzymałby ją z powrotem.

– Daj mi ją – powiedziała księżniczka – a ja cię za to pocałuję.

Księżniczka była ładna i Andrzej chętnie zgodziłby się na jej pocałunek, ale za nic w świecie nie chciał zdjąć czapki zrobionej przez mamusię.

Nagle drzwi się otwały i wszedł król. Gdy zobaczył Andrzeja na złotym krześle, uśmiechnął się. – Masz piękną czapkę – powiedział.

– O tak, moja mamusia zrobiła mi ją z najlepszej wełny, jaką miała i wszyscy chcą mi ją zabrać.

– Ale z pewnością zechcesz zamienić się ze mną – powiedział król, zdejmując ciężką, złotą koronę.

### Ucieczka i powrót do domu

Jednak Andrzej siedział nieruchomo, trzymając mocno czerwoną czapkę. Gdy król zbliżył się, chłopiec szybko wstał z krzesła i wyleciał niczym strzała z sali. Przebiegł przez komnaty, zbiegł z marmurowych schodów i przeszedł przez podwórze. Ale miał swoją czapkę! Trzymał ją mocno, gdy wchodził do domu.

– Andrzej, gdzie byłeś? – spytała zaniepokojona mamusia. Wówczas chłopczyk usiadł przy niej i opowiedział o swych przygodach i o tym, że wszyscy chcieli mieć jego czapkę. Gdy starszy brat usłyszał, że Andrzej nie chciał zamienić swej czapki na złotą koronę królewską, zawołał: – Jaki ty jesteś głupi! Mogłeś sprzedać tę koronę za mnóstwo pieniędzy, kupić za nie pałac, karetę z końmi i okręt, a zostałoby ci dosyć pieniędzy na kupno nowego kapelusza, pokrytego czerwonymi piórami!

Andrzej nie pomyślał o tym i teraz jego twarz zaczerwieniła się. Zarzucił ręce na szyję mamusi i spytał: – Mamusiu, czy byłem niemądry?

Matka uściskała go mocno i pocałowała. „Nie, synku – powiedziała. – Gdybyś był nawet ubrany od stóp do głów w srebro i złoto, nie byłbyś piękniejszy od chłopca mającego małą czerwoną czapkę!”

Andrzej znów poczuł się dobrze. Wiedział na pewno, że czapeczka zrobiona przez jego matkę jest najpiękniejsza na świecie.

• Jakie słowa mamusi i tatusia pamiętacie, i przechowujecie w sercu?

• Czy istnieje dla was jakieś pouczenie, które otrzymaliście, a którego nie chcielibyście stracić czy zamienić?

• Co może symbolizować czerwona czapka?

• Jakie są dary Boga? Dlaczego trzeba je cenić nade wszystko?

Możecie narysować czerwoną czapkę, na której napiszecie dar, którego pragniecie bronić za wszelką cenę.

Bruno Ferrero, *Przypowieści & Opowiadania*  
Wydawnictwo Salezjańskie, 2001

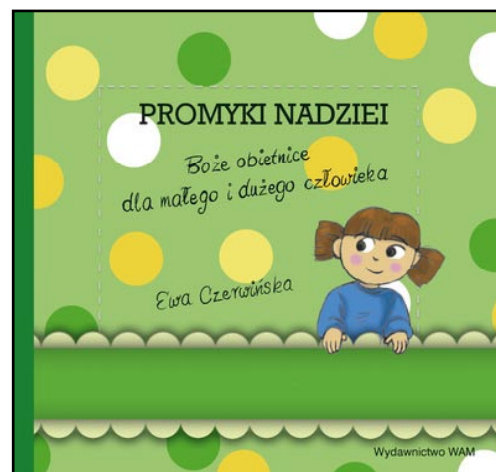
## Ewangelizować najmłodszych

Ewa Czerwińska, na co dzień tłumaczka anglojęzycznych książek i redaktorka naczelna pisma „BRAT” – miesięcznika wydawanego przez warszawską parafię bł. Władysława z Gielniowa, po godzinach także pisarka. Właśnie wydała swoją czwartą książkę.

Tytuł publikacji – *Promyki nadziei* – może się wydawać nieco mylący. Co prawda autorka wiele miejsca w swojej książce poświęca pisaniu o nadziei, która zawsze powinna towarzyszyć katolikom mającym u boku miłosiernego Boga, ale tematyka jej dzieła jest o wiele bardziej rozległa. Posługując się prostym, zrozumiałym dla najmłodszych czytelników językiem, poruszając wiele istotnych z perspektywy wiary zagadnień, Ewa Czerwińska pisze o Bogu, Jego cudach i stworzonych przezeń dziełach. Jest On tu pokazany jako sprawiedliwy sędzia i król świata, a także dobry ojciec. Autorka opowiada zainteresowanym dzieciom, po co Bóg stworzył człowieka oraz opisuje relacje pomiędzy ludźmi a Panem, a w konsekwencji to, jak powinniśmy postępować, by sprawiać Bogu radość i odwdzięczać się za Jego dobro.

Autorka podejmuje również niełatwe pytania, na które stara się odpowiedzieć w sposób klarowny i rzeczowy: dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie, dlaczego mąci szczęście człowieka? Daje też receptę na dobre życie w zgodzie z Panem, co dla kilkuletnich czytelników poszukujących swojego miejsca w świecie może się okazać szczególnie istotne. Własne rozważania Ewa Czerwińska popiera obrazowymi przykładami z życia małych ludzi, odwołuje się do ich trosk i uciech. To niewątpliwie najważniejsza cecha jej dzieła, które przez to trafia do czytających go dzieci.

Ważnym uzupełnieniem publikacji są stanowiące ucztę dla oka ilustracje autorstwa Anny Gryglas, prywatnie córki Ewy Czerwińskiej. Istotna funkcja tych rysunków polega na tym, że konkretyzują one i interpretują towarzyszący im tekst, wspomagają jego rozumienie i przeżycia towarzyszące lekturze. Dzięki temu książka jest dla dzieci nie tylko interesująca, ale i czytelna, kolorowa oraz atrakcyjna. Jednak radość z lektury książki Ewy Czerwińskiej mogą czerpać nie tylko najmłodsi, ale



również i ci starsi czytelnicy. Publikacja zawiera bowiem ogromny ładunek pozytywnej energii, która niczym dobra terapia pomaga wyjść odbiorcy z najgłębszej nawet depresji. Autorka przypomina, że będąc ludźmi wierzącymi nigdy nie jesteśmy sami w trudnych chwilach oraz na życiowych zakrętach, a cierpienie spotykające człowieka, które postrzegamy jako bezsensowne, w oczach Boga jest istotne i ma konkretne znaczenie. Poza tym każdy dorosły powinien czasem spojrzeć na otaczający go świat oczami dziecka, co czyni Ewa Czerwińska na kartach *Promyków nadziei*. Jakże wszystko wydaje się wówczas łatwe.

PiOTR PiEńKOSZ

*Promyki nadziei*

Ewa Czerwińska

WAM, Kraków, 2010



## Mój album Pierwszej Komunii Świętej

Osoby, których znajome dzieci przystępują w tym roku do Pierwszej Komunii Świętej zachęcam do zapoznania się z *Moim Albumem Pierwszej Komunii świętej*, wydanym właśnie przez Klub dla Ciebie. To album traktujący bardzo wszechstronnie o tej ważnej uroczystości. Dzieci znajdą w nim nie tylko wyjaśnienie istoty i potrzeby sakramentu Eucharystii (to najważniejsze!), ale też informacje praktyczne o przygotowaniu do niego i do pierwszego sakramentu pojednania. Jest też miejsce na wklejenie zdjęć, wpisy osób najbliższych, gości, koleżanek i kolegów oraz kapłana i katechety. To pamiątka, do której warto będzie wracać także po latach.

Książka jest dostępna w kiosku parafialnym.

*Mój album Pierwszej Komunii Świętej*

Ewa Czerwińska

Klub dla Ciebie, Warszawa 2010

Dr Zbigniew Osiński

## 65. rocznica odzyskania przez Polskę Ziem Zachodnich i Północnych

W tym roku minie 65 lat od chwili, kiedy Polska przejęła – zgodnie z wolą wielkich mocarstw, tj. Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego, USA i Francji wyrażoną traktatami w Jałcie i Poczdamie Ziemię Zachodnią i Północną. Ziemi te traktowane były jako częściowa rekompensata za utracone przez RP na rzecz Związku Sowieckiego Ziemię Wschodnią stanowiące przed 1939 rokiem blisko połowę ówczesnego państwa polskiego. W ciągu ostatniego dwudziestolecia pojawił się, szczególnie w prasie socjoliberalnej (GW) i niektórych pracach naukowych i popularnych, niebezpieczny zwyczaj nazywania Ziem Odzyskanych tak zwanymi Ziemiami Odzyskanymi, lub umieszczanie w cudzysłowie nazwy Ziemi Odzyskane. (Według słownika W. Doroszewskiego wyrażenie „tak zwany” wprowadza nową nazwę lub podaje w wątpliwość trafność użycia wyrazu, nadaje temu wyrazowi barwę ironiczną, lekceważącą).

Zalóżmy jednak, że termin Ziemi Odzyskane jest pozbawiony uzasadnienia historycznego i odwołajmy się do precedensów z epoki porozbiorowej. Zaborcy na swój użytek wprowadzili całkowicie oderwane od prawdy historycznej nazwy Galicji i Lodomerii, a od 1793 i 1795 roku Prusy dla Mazowsza zaczęły stosować groteskowe miano Prus Południowych i Prus Nowowschodnich i nikt w związku z tym w publikacjach książkowych czy prasowych nie pisze tzw. Galicja, tzw. Prusy Południowe ani nie umieszcza tychże nazw w cudzysłowie. Czy oznacza to, że odcinamy się od polskiej przeszłości tych ziem?

Pragnę przypomnieć, że ostatni z Piastów Śląskich Jerzy IV Wilhelm, książę na Brzegu i Legnicy, zmarł w 1675 roku, a słowiański – bo nie niemiecki, władca Pomorza Zachodniego, Bogusław XIV, zmarł w roku 1637.

Nie jest tu specjalnie istotne, że niektórzy przedstawiciele Piastów Śląskich bądź władców Pomorza Zachodniego ulegali wpływom kultury niemieckiej. Ważne jest to, że przedstawiciele najstarszej polskiej dynastii królewskiej bezpośrednio zawiadywali swoją przyrodzoną domeną aż do połowy XVII wieku, i nawet bardzo niechętna nam historiografia niemiecka musi przyznać, że germanizacja dawnych ziem polskich była bardzo powierzchowna.

Jeżeli dalej będziemy tak traktować swoją przeszłość i obecność na Ziemach Odzyskanych, to podważamy postanowienia układu poczdamskiego i co za tym idzie może zrodzić się przekonanie, że zabraliśmy ziemie cudze, niemieckie.

Nazwa Ziemi Odzyskane jest z całą pewnością swego rodzaju syntezą politycznej myśli zachodniej Polaków,

sięgającej do początków piastowskiego państwa polskiego. Ideą dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych polityków kręgu narodowego.

Myśli zachodniej w okresie międzywojennym poświęcano szczególnie dużo miejsca na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu i na Uniwersytecie w Warszawie. Stąd w okresie okupacji niemieckiej w Warszawie, z racji funkcjonowania tu władz Polskiego Państwa Podziemnego, podjęto prace nad przyszłym zagospodarowaniem Ziem Zachodnich i Północnych, gdyż już na przełomie 1939/40 roku zakładano, że Polska po wygranej wojnie powiększy swój stan posiadania na zachodzie o Prusy Wschodnie, część Dolnego Śląska, Ziemię Lubuską i Pomorze Środkowe.

1. Najbardziej aktywnym środowiskiem postulującym powrót na Ziemię Odzyskaną była grupa działaczy „Ojczyzny” wysiedlonych do GG poznanianów. Już w 1939 roku Leopold Gluck i Tadeusz Kołodziej rozpoczęli pracę nad przygotowaniem administracji w Prusach Wschodnich. Wkrótce powstało Biuro Zachodnie przemianowane w 1944 roku na Biuro Ziem Zachodnich, w którego powstaniu mieli swój udział Kirył Sosnowski, ks. Józef Prądzyński współpracujący z Delegaturą Rządu na Kraj. Środowisko „Ojczyzny” w 1942 roku wydało broszurę pt. „Decyduj” autorstwa K. Sosnowskiego, Z. Wojciechowskiego, A. Wrzoska, w której przedstawiono zadania, jakie czekają naród polski na Ziemach Zachodnich. Ogromną rolę w upowszechnianiu myśli zachodniej odegrała znakomita, wydana tuż przed wojną książka Stefana Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy*. Wnioski, jakie stawiał Kisielewski w sprawach dotyczących powrotu na Ziemię Zachodnią: na ziemiach tych siedzimy z górą 4 tysiące lat, ziemie te zraszają dwie rzeki: Wisła i Odra, na ziemiach tych byliśmy, jesteśmy, będziemy.

2. Od czerwca 1942 roku na terenie Wielkopolski rozpoczął działalność Pełnomocnik Biura Zachodniego Edward Serwański, którego najbliższym współpracownikiem był Władysław Czajkowski. Delegatura poznańska miała swoją ekspozyturę w Warszawie kierowaną w latach 1940-41 przez Witolda Grotta i Stefana Tabaczyńskiego (wszyscy należeli do „Ojczyzny”). Biuro Zachodnie miało stałą łączność z rządem polskim w Londynie.

3. Sprawami Ziem Zachodnich i Północnych zajmował się IV Oddział Komendy Głównej AK – Kwatermistrzostwo, gdzie pracował Zbigniew Miłobędzki, który od wiosny 1943 roku przeszedł do Biura Zachodniego. Biuro Zachodnie miało szczególnie dobre kontakty z Departamentem Informacji Delegatury, o czym wspominał Edmund Męclewski. Planowana administracja cywilna dla Ziem Odzyskanych miała powiązania z wywiadem AK. Ludwik Muzyczka ps. „Benedykt” otrzymał polecenie organizowania „biur wojskowych” dla Ziem Zachodnich zwanych Administracją Ziem Postulowanych.

4. W 1943 roku został utworzony przez działaczy „Unii” Jerzego Brauna Instytut Europy Środkowej. Składał się z wydziałów: politycznego, gospodarczego, czesko-polskiego, zachodniosłowiańskiego i wschodniego. W jego pracach brali udział wybitni profesorowie: Stanisław Leszczycki, Kazimierz Piwarski, Henryk Batowski, Jan Dąbrowski, Kazimierz Nitsch, Tadeusz Lehr-Sławiński i Kazimierz Kumaniecki. Wydział współpracował z BIP AK. We wrześniu 1942 roku powstał w Polsce Serbołużycki Komitet Narodowy, jego sekretarzem był Roman Borysz. W skład Komitetu wchodził także Polacy m.in. Bohdan Gębarski. Zadaniem Instytutu było opracowanie zagadnień dotyczących sytuacji w krajach położonych między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatykiem.

5. Krajowa Rada Odbudowy przy Delegaturze Rządu na Kraj powstała w połowie 1942 roku. Jej pracom przewodzili: Józef Wojtyła, Franciszek Cikowski, Edward Lipiński, Stefan Bielecki.

6. Na przypomnienie i podkreślenie zasługuje fakt, że często pierwszymi, którzy podejmowali ciężką pracę nad przywróceniem polskości na Ziemiach Odzyskanych byli nieznani, anonimowi kolejarze i łącznościowcy.

Dzisiaj bardzo wielu historyków, szczególnie młodego pokolenia, zapomina, że Ziemia Odzyskana były potwornie zniszczone w czasie działań wojennych, a także permanentnie ograbiane przez panoszącą się tam do początku lat pięćdziesiątych Armię Czerwoną. I tak Wrocław był zniszczony w 65%, Brzeg w 70%, Legnica w 60%, Kołobrzeg w 80%, Stargard w 70%, Elbląg w 60%,

Szczecin w 50%. Tak więc nie otrzymaliśmy „prezentu” od mocarstw tylko ruinę, którą własnym wysiłkiem przywrócono Polsce i kulturze europejskiej. To są ziemie polskie, a ślady kultury niemieckiej zostały pieczołowicie przez Polaków odrestaurowane i to jest rzecz godna największej pochwały. Nie ogarnął nas po wojnie podobny Niemcom „furor Teutonicus”.

Instytut Zachodni został zorganizowany jeszcze w konspiracji po Powstaniu Warszawskim. Myśl tę rzucił w czasie spotkania w mieszkaniu prof. Z. Wojciechowskiego w Milanówku Edmund Męclewski. Ta ogromnie zasłużona placówka naukowa rozpoczęła swoją działalność w pierwszych miesiącach 1945 roku. Wkrótce przeniosła się do Poznania. Wśród kadry powołanego Ministerstwa Ziem Odzyskanych znalazła się grupa ludzi z Biura Zachodniego m.in.: Władysław Czajkowski, Edward Quirini, Wiktor Leśniewski, Józef Guranowski, Tadeusz Kołodziej, Juliusz Kolipiński, Edmund Męclewski, Leopold Gluck.

Największą tragedią setek osób, które w ciągu okupacji pracowicie przygotowywały się do przejęcia administracji na Ziemiach Odzyskanych było to, że po krótkim okresie, najtrudniejszym zresztą, kiedy to władza ludowa pozwoliła im pełnić określone funkcje kierownicze, bywali brutalnie odwoływani ze stanowisk, niekiedy aresztowani pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcych wywiadów. W roku zjednoczenia PPR z PPS, tj. w roku 1948, niewiele już miast i miasteczek na Ziemiach Odzyskanych miało kompetentnych burmistrzów czy innych urzędników. Władza ludowa zdecydowanie umocniła się aż do przełomu w roku 1989.

Cdn.

## Duchowość chrześcijańska dla każdego

Wykłady otwarte dla wszystkich chętnych.

Dom Arcybiskupów Warszawskich, ul. Miodowa 17/19, sala św. Jana Chrzciciela

Spotkania odbywają się w poniedziałki o godz. 18.00.

Wykłady otwarte dla wszystkich chętnych prowadzone są przez wykładowców Papieskiego Wydziału Teologicznego „Collegium Bobolanum”.

Dotychczas odbyły się:

19.04.2010 *Czym jest duchowość chrześcijańska?* – Ks. dr Tadeusz Kotlewski SJ

26.04.2010 *Jak rozwijać się duchowo?* – Ks. dr Tadeusz Kotlewski SJ.

Kolejne to:

10.05.2010 *Czy walka duchowa to mit czy rzeczywistość?* – Ks. dr Tadeusz Kotlewski SJ

17.05.2010 *Jaka modlitwa na trudny czas? Czy i jak możemy modlić się psalmami rozpacz i złorzeczącymi?* – Ks. dr Aleksander Jacyniak SJ

24.05.2010 *Czy święty wizerunek może pomóc w modlitwie?* – Ks. dr Aleksander Jacyniak SJ

31.05.2010 *Czy możliwe jest życie duchowe bez kryzysów?* – Ks. dr Aleksander Jacyniak SJ

7.06.2010 *Czy potrzebna Ci wspólnota: razem, czy osobno w życiu duchowym?* – Ks. dr Tadeusz Kotlewski SJ

14.06.2010 *Samotność, samotnia, czy osamotnienie w życiu duchowym?* – Ks. dr Aleksander Jacyniak SJ

21.06.2010 *Jak czerpać ze świętości innych?* – Ks. dr Aleksander Jacyniak SJ

### FOTOBŁYSK

– usługi fotograficzne –

**Bogdan Leśniewski**

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

 **Tel. 0 608 146 110** 

## Byłem blisko tej śmierci

### Pierwszy Katyń

Gdy dotarliśmy do katyńskiego cmentarza wojennego, już wiele osób czekało na wejście. Wszystkich, którzy wchodzili, dokładnie sprawdzał BOR. Wszak miał z nami być Prezydent RP, przez swą obecność podnosząc rangę uroczystości. Przed wejściem każdy poseł dostał małą chorągiewkę w barwach narodowych. Pamiętam, że po drugiej stronie ulicy stały samochody OMON-u. Zastanawiałem się, czy rosyjska specusługa ma nas strzec czy pilnować, abyśmy nigdzie się nie oddalali niezgodnie z planem uroczystości. Po drodze do Katynia chcieliśmy odwiedzić stację Gniezdowo, gdzie z bydlęcych wagonów wyładowywano polskich oficerów, ale milicjanci długo nie chcieli się na to zgodzić. Zauważyłem, że w pewnej chwili te samochody jeden po drugim zaczęły odjeżdżać w stronę Smoleńska. Nie wiedziałem wtedy, że panowie milicjanci pojechali zabezpieczać miejsce katastrofy.

Na teren katyńskiego cmentarza wojennego wpuszczono nas ok. godziny przed planowaną Mszą św. Czas, który dzielił nas od modlitwy, postanowiłem przeznaczyć na dokładne poznanie miejsca. Robiłem sporo zdjęć, by po powrocie pokazać bliskim to święte dla Polaków miejsce. Tym razem w lesie kатыńskim wypatrywałem żywych świadków tamtej śmierci, drzew, które miały siedemdziesiąt i więcej lat. Pamiętałem, że kolega opowiadał o starym drzewie, które akurat miało rosnąć pomiędzy dwoma dołami. Jego korzenie na pewno czerpały soki z polskiej krwi. Miało się wrażenie, że cała ziemia jest nią nasiąknięta. Dlatego nie dziwił mnie widok ludzi, którzy na obrzeżach cmentarza rozdzielali darń i wygrzebywali ziemię do torebek czy pojemników. Chcieli przywieźć do Polski okruchy świętej ziemi z Katynia.

### Drugi „Katyń”

Jeszcze jakieś 30 minut dzieliło nas od godziny, na którą planowano rozpoczęcie uroczystej Mszy św. Po zwiedzeniu polskiej części cmentarza poszedłem zwiedzić część radziecką. Tam spotkałem posła Antoniego Macierewicza, który szedł w wielkiej zadumie. Przez chwilę mu towarzyszyłem. Nagle ktoś do niego zadzwonił. Pan Antoni przystanął. Myślałem, że to jakaś tajna rozmowa i nie chce, bym słyszał jej treść. Po chwili podszedł do mnie i powiedział: „Nie uwierzy pan, ale spadł samolot z prezydentem”. Nie uwierzyłem. Nie dotarło to do mnie, choć zdjęcia, które właśnie miałem zrobić, już nie zrobiłem. Nie tylko ja nie uwierzyłem. Ludzie nie chcieli uwierzyć, nie mieściło im się to w głowie. Jakaś kobieta nakrzyczała na mężczyznę, że rozpowiada takie głupie, niepotwierdzone informacje.

Następna informacja była taka, że owszem, był wypadek, ale tylko trzy osoby zginęły. Wśród ludzi rosło zamieszanie i niepewność. Odzywały się kolejne telefony z Polski. Podobno w mediach już pojawiła się enigmatyczna wzmianka o katastrofie samolotu pod Smoleńskiem z Pre-

zydentem RP na pokładzie. Potem kolejna informacja. Potwierdzenie katastrofy, ale że trzy osoby przeżyły. Czy wśród nich jest Lech Kaczyński? Bardzo szybko rozwiano nadzieje moje i innych uczestników uroczystości. Oficjalnie potwierdzono fakt katastrofy i że nikt nie przeżył.

Niektórzy płakali jak dzieci, ktoś dostał drgawek, inna osoba siadła w odrętwieniu na zimnej ziemi. Niektórzy posłowie chcieli natychmiast jechać na lotnisko pod Smoleńskiem lub wracać do Warszawy. Ostatecznie zdecydowaliśmy się pozostać na Mszy św., którą rozpoczęliśmy z półgodzinnym opóźnieniem. Byliśmy w szoku i podwójnej żałobie. Mieliśmy modlić się za ofiary sprzed 70 lat i te sprzed kilkudziesięciu minut. Wiedzieliśmy, że jesteśmy tak blisko katastrofy, a nic nie możemy zrobić, że wszystko jest już tylko w rękach Boga.

Posłowie mieli zarezerwowane miejsca blisko ołtarza. Przed naszymi krzesłami stały krzesła, na których mieli siedzieć uczestnicy delegacji. Na każdym leżała kartka z imieniem i nazwiskiem, na krześle w pierwszym szeregu z nazwiskiem Lecha Kaczyńskiego. Postanowiliśmy, że podczas Mszy św. pozostaną puste. Posłowie na każdym z krzesel położyli chorągiewki w barwach narodowych. O krzeselko, na którym miał siedzieć prezydent, oparto flagę białą-czerwoną, a po chwili jeszcze wieniec przywieziony przez posłów. To był przygnębiający widok, którego nie sposób zapomnieć. Niektórzy posłowie zabrali później z tych krzesel kartki z nazwiskami swoich zmarłych tragicznie przyjaciół.

To była naprawdę żałobna Msza św. Rozpoczął ją odgłos kатыńskiego dzwonu. Po Mszy nie było oficjalnych delegacji z wieńcami. Wszystkie zostały złożone całkiem „prywatnie”, w cichości.

### Inna Polska

Pociąg specjalny relacji Smoleńsk-Warszawa wyruszył kilka godzin wcześniej, niż początkowo planowano. Wszyscy jego pasażerowie komentowali smoleńską tragedię.

Oczywiście w pierwszej kolejności wypadek kojarzono z morderstwem kатыńskim. „Polacy nie mają szczęścia do tej ziemi, przed siedemdziesięciu laty i teraz zginęła tu elita narodu polskiego” – mówiono. Uświadomiłem sobie, że w tej katastrofie straciliśmy nie tylko głowę państwa, ale również więcej generałów, niż zamordowano w Katyniu.

Nie widziałem jeszcze tylu wyszlochanych łez i takiego smutku na twarzach. Jakbyśmy utracili kogoś z najbliższych. Jadąc do Warszawy nie zdawaliśmy sobie sprawy, że nasza rozpacz coraz szybciej i coraz szerzej rozlewa się na cały kraj, pogrążając go w żałobie. Naród utracił swego ojca. Podobnie jak po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II Polacy przebudzili się na chwilę w swojej religijności, tak teraz mieli szansę przebudzić się w swoim patriotyzmie. Śmierć naszego papieża rozpoczęła dzieło odmieniania polskiego Narodu. Czy śmierć naszego prezydenta dokończy to dzieło? Czy Polacy obudzą się z tego snu, otrząsną z odrętwienia i otworzą oczy? Wiem, że po tej śmierci Polska nie będzie już taka sama, jak wcześniej.

Artur Górski  
Poseł na Sejm RP



## Od naszego mola książkowego

W związku ze zbliżającą się datą beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki pragniemy polecić kilka poświęconych Mu pozycji.

*Tama* ks. Jana Sochonia ukazuje fenomen życia i męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki w perspektywie polskich dziejów i polskiego Kościoła. W tej dokumentalnej opowieści autor przedstawia różne wymiary heroizmu niezwykłego kapłana. Książka jest również pasjonującą kroniką wojny ideologicznej prowadzonej przez władze PRL z Kościołem katolickim, którego ofiarą stał się m.in. ksiądz Jerzy.

KS. JAN SOCHOŃ

*Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*

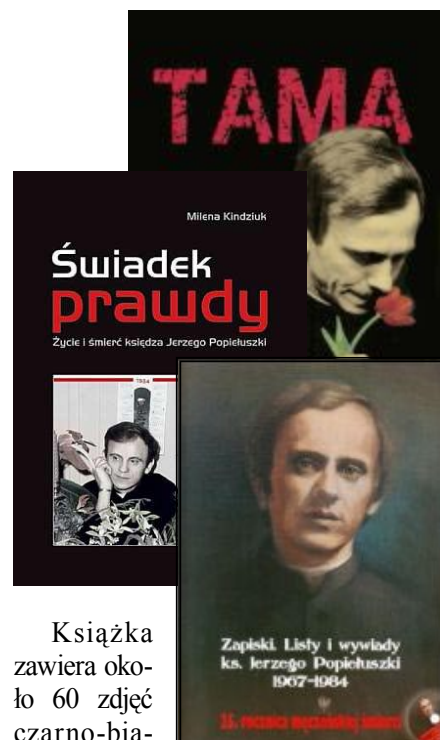
Wydawnictwo WAM, Kraków 2010

*Świadek prawdy* to reporterska biografia ks. Jerzego Popiełuszki, zamęczonego w 1984 roku. Zawiera nie tylko dokładny opis ostatnich chwil jego życia, prześladowań i śmierci, ale też mniej znane szczegóły z dzieciństwa, nowe fakty z pobytu w seminarium i w wojsku, a także z jego zwyczajnej-niezwykłej pracy w parafiach, szczególnie na warszawskim Żoliborzu.

Opisane są także cuda i łaski ks. Jerzego, których wielu wciąż doznaje przy jego grobie. Książka powstała na podstawie rozmów z ludźmi z najbliższego otoczenia ks. Jerzego: z jego matką, rodziną, kolegami czy uczestnikami słynnych Mszy za Ojczyznę. Zamieszczone są w niej też wspomnienia Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa i wypowiedzi Jana Pawła II o kapłanie męczenniku.

Milena Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*  
Edycja Świętego Pawła

*Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984* to monografia składająca się z kilku części: listy pisane do rodziców z wojska, zapiski z lat 1978-1984 obejmujące dwa notesy i dwa zeszyty, następnie chronologiczne *curriculum vitae* oraz wywiady prasowe udzielone mass mediom, a także artykuły osób zaprzyjaźnionych z ks. Jerzym. Słowo wstępne napisał wieloletni *Promotor iustitiae*, współautor najważniejszego dokumentu w procesie beatyfikacyjnym zwanego *Positio super martyrio*, o. dr Gabriel Bartoszewski OFMCap.



Książka zawiera około 60 zdjęć czarno-białych i kolorowych od dzieciństwa aż do tragicznej śmierci i pogrzebu, niektóre z nich dotychczas niepublikowane. Książka wzbogacona została płytą CD z nagraniami jego kazań, homilii i rozważań różańcowych.

*Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*  
Gabriel Bartoszewski OFMCap (opracowanie), ks. Jerzy Popiełuszko (tekst)  
Wydawnictwo ADAM Warszawa 2009

## Chrzty

**14 marca**

Mateusz Maciej Mataliński

**21 marca**

Zbigniew Adam Brudło

Filip Kościukiewicz

Zofia Henryka Wiczewska

Maksymilian Piotr Sikora

**27 marca**

Mikołaj Maksymilian Paterek

**4 kwietnia**

Robert Łukasz Budasz

Wojciech Pytel

Roch Franciszek Rogulski

Adam Rafał Rutkowski

Marek Sawicki, Julia Anna Soszka

Janusz Ścigała

**5 kwietnia**

Karolina Leo

Roksana Anna Szczepańska



**11 kwietnia**

Agata Maria Antkowiak

Maria Zofia Biela

Julian Franciszek Kruk

Hanna Księżak

Szymon Piotr Markowski

Jan Masłowski

Alicja Radecka

Karolina Aleksandra Sienicka

Paweł Piotr Sołtysik

Jeremi Wojtkun

Cezary Przemysław Żurowski

**18 kwietnia**

Zuzanna Agata Górka

Aleksandra Osiecka

Aleksandra Iwona Romanowska

Antoni Piotr Wójtowicz

**25 kwietnia**

Piotr Brodziak

Szymon Stanisław Budzich

Natalia Maria Drozdowska

Hubert Garbala

Melania Maria Izert

Jan Krzysztof Jagiełło

Olga Elżbieta Jaroszeńska

Jan Antoni Krzeczko

Dominik Dawid Kurek

Patryk Łepkowski

Alan Mlonka

Franciszek Henryk Stańczak

Amelia Tylecka

## Śluby



**10 kwietnia**

Łukasz Jakubowski

i Małgorzata Anna Wnuk

Tomasz Kędziński

i Barbara Anna Pyz



### Chór parafialny Angelicus

środa, godz. 20.00

Dom Parafialny

### Schola dziecięca

sobota, godz. 11.00, sala Emaus

**Ministranci:** sobota, godz. 10.00



### Ruch Światło-Życie

piątek – Msza św. o godz. 19.00  
oraz spotkanie w sali katechetycznej



### Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



### Odnova w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.30, sala św. Barbary  
I czwartek miesiąca Msza św. o godz. 19.00  
i adoracja Najświętszego Sakramentu  
Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



### Koło Przyjaciół Radia Maryja

Msza św.: III niedziela miesiąca, godz. 12.00  
Spotkania: III środa miesiąca, godz. 19.00



### Towarzystwo bł. Władysława z Gielniowa

Spotkania: 4. dzień miesiąca po Mszy św.  
w intencji kanonizacji o godz. 18.00

### Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00  
oraz spotkanie po Mszy św. w sali katechetycznej

## Terminarz parafialny

### Msze św.:

**Niedziele:** 7.00; 9.00; 10.30 (dla dzieci); 12.00; 13.15  
(I niedziela miesiąca – w intencji matek spodziewających się potomstwa, II, III i IV – z liturgią chrzcielną);  
18.00 (dla młodzieży); 20.00

**Dni powszednie:** 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

**Soboty:** 7.00; 7.30; 18.00 (liturgia niedzielna)

### Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

### Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

### Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa

czwartek: po Mszy św. o godz. 19.00



### Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

II niedziela miesiąca

po Mszy św. o godz. 10.30

sala katechetyczna Domu Parafialnego

### Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:

poniedziałki, po Mszy św. o godz. 19.00

Spotkania grupy nauczycielskiej:

czwartki, po Mszy św. o godz. 19.00



**Grupa studencka:** wtorki, godz. 20.45

**Grupa biblijna:** środy, godz. 20.00



### Akcja Katolicka

☎ Tel. 609 137 849 ☎

### Koło Przyjaznych Serc

II i IV poniedziałek miesiąca, godz. 17.00, sala św. Barbary



### PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek i piątek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 022 648 59 12; 0 692 636 051 ☎

**Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa**  
**94 1020 1169 0000 8802 0063 3735**

### Poradnia rodzinna:

Kancelaria parafialna – poniedziałki, 19.00-21.00

### Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego,  
spółdzielczego, administracyjnego i karnego

Kancelaria parafialna

środa i czwartek od 18.30

### Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:  
10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 022 648 59 11 ☎

### Numer konta bankowego parafii:

**PKO BP SA IX O/ Warszawa**

**ul. Nowogrodzka 35/41**

**98 1020 1097 0000 7002 0001 0934**



**Parafia bł. Władysława z Gielniowa**  
**Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3**

<http://blwlad.website.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

**Zespół redakcyjny:** Ewa Czerwińska – redaktor naczelny  
e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dorota Olejniczak, Zbigniew Osiński, Anna Palusińska,  
Piotr Pieńkosz, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski

e-mail: kazimierz.s@aster.net.pl; tel. 0-609-137-849

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii